

Lietz, Zygmunt

Karol Małek w latach 1920-1939

Komunikaty Mazursko-Warmińskie nr 1-2, 115-131

1973

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

KAROL MAŁŁEK W LATACH 1920—1939

Dnia 18 stycznia 1920 r. wojsko polskie wkroczyło do Działdowa. Urząd Wojewódzki Pomorski w Toruniu mianował tymczasowym starostą przewodniczącego Rady Ludowej w Działdowie, Tadeusza Bogdańskiego z Myślet, który piastował swój urząd od 19 stycznia 1920 r. przez niespełna dwa miesiące, po czym miejsce jego objął Adolf Piasecki. Piasecki zarządzał powiatem w trudnym okresie przygotowań do plebiscytu na Mazurach, Warmii i Powiślu. Propaganda niemiecka docierała również do powiatu działdowskiego, znajdując tu podatny grunt na skutek niezadowolenia spowodowanego przedłużeniem dnia pracy o 2 godziny i wzrastającym bezrobociem. Radykalizowali się nie tylko robotnicy, ale i chłopci. W czasie wojny na wschodzie dalszym powodem niezadowolenia stały się rekwizycje inwentarza żywego, a szczególnie koni. Straty chłopów powiatu działdowskiego w lipcu i sierpniu 1920 r. były większe niż powiatów lubawskiego i wąbrzeskiego razem wzięte¹. W powiecie działdowskim obszarnicy posiadali w 1921 r. 52,2% areалу ziemi. Pod względem politycznym byli oni związani z endeckim Chrześcijańskim Związkiem Jedności Narodowej. Z nimi oraz z „gburami” mieli niejednokrotnie poważne zatargi i konflikty robotnicy rolni. W związku z tym 25 maja 1920 r. wybuchł w Rutkowicach tak zwany dziki strajk robotników rolnych². Powody do niezadowolenia posiadali także rzemieślnicy, kupcy i drobni przemysłowcy. Istniał duży marazm gospodarczy, panowała drożyzna. W świetle powyższych przyczyn, jak i na skutek wojny polsko-radzieckiej młodzi Mazurzy setkami uciekali do Prus Wschodnich. Klęska plebiscytowa i spowodowany nią terror bojówek nacjonalistycznych powodował z kolei ucieczki setek działaczy plebiscytowych z Powiśla i Warmii, którzy zatrzymywali się w pogranicznych powiatach lubawskim i działdowskim, niejednokrotnie dając odczuć swą nienawiść za klęskę ludności mazurskiej. Walka o poprawę położenia ekonomicznego robotników rolnych przyczyniła się do ożywienia działalności związków zawodowych. Koszty utrzymania stale wzrastały i w kwietniu 1922 r. były wyższe w Działdowie niż w grudniu 1921 r. wśród innych miast średnich na Pomorzu. Jakkolwiek bezrobocie nie malało, to jednak ze względów osz-

¹ M. Stański, *Rozwój ruchu ludowego na Pomorzu Gdańskim w latach 1920—1926*, Poznań 1960, s. 45.

² *Ibidem*, ss. 54 i nast. Jak dalece właściciele ziemscy nie przestrzegali warunków pracy i płacy świadczy fakt, że ciężarnej żonie robotnika Kołodziejczyka z majątku Pańkowskiego w Szczuplinkach nie przydzielono furmanki, w następstwie czego ta pozbawiona opieki lekarskiej zmarła.

czędnościowych zlikwidowano w Działdowie Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy³.

Ludność powiatu działdowskiego liczyła w 1921 r. 23 920 osób. Ludności polskiej było 21 610 osób (w tym Mazurów 6121), a ludności niemieckiej 2310. Polacy byli przeważnie wyznania katolickiego, a Niemcy i Mazurzy wyznania ewangelicko-unijnego. Ludność ewangelicką zarówno niemiecką, jak i mazurską podporządkowano superintendentowi Ernestowi Barczewskiemu. Najwyższą władzę nad ewangelikami unijnymi w Polsce pełnił niemiecki superintendent generalny, dr Paweł Blau w Poznaniu. Pod względem politycznym ewangelicy unijni powiązani byli z *Deutsche Vereinigung für Sejm und Senat* i z *Deutschtumsbund*. 134 Niemców mieszkało w Lidzbarku Welskim, 1676 osób w gminach wiejskich i obszarach dworskich i około 600 w Działdowie⁴. Kilkudziesięciu Mazurów uświadomionych narodowo i Ślązaków z Cieszyńskiego, nie zgadzając się z ówczesną polityką Kościoła ewangelicko-unijnego, powołało w Działdowie zбір ewangelicko-augsburski z ks. Ewaldem Lodwichem, dyrektorem Państwowego Seminarium Nauczycielskiego w Działdowie, na czele. Sytuacja polityczna w powiecie działdowskim była bardziej zróżnicowana, niż to opisuje Karol Małek w swoich wspomnieniach.

W czasie wyborów do sejmiku w dniu 5 listopada 1922 r. wszystkie stronnictwa polityczne rozwinęły agitację. Obszarnictwo i bogate chłopstwo skłaniało się w stronę prawicy. Polskie Stronnictwo Ludowe „Piast” posiadało w powiecie działdowskim koła: w Wielkim Łęcku, Janowie, Narzymiu, Niestoi, Płońnicy, Tylicach i Wielkich Rudowiskach⁵. Z ramienia tego stronnictwa kandydował z powiatu działdowskiego Antoni Polmański z Łożnicy. PSL straciła w tych wyborach bardzo wiele głosów w stosunku do wyborów w 1920 r. na rzecz prawicy, Narodowej Partii Robotniczej i *Deutsche Vereinigung*. Chłopi małorolni i robotnicy wyrażali swe niezadowolone z przywódcy Polskiego Stronnictwa Ludowego, premiera Wincentego Witosa. Działacze Narodowej Partii Robotniczej niezależnie od Polskiego Stronnictwa Ludowego prowadzili jednocześnie walkę z klasowymi związkami zawodowymi. W przeciwieństwie do innych powiatów Pomorza, Narodowa Partia Robotnicza w powiecie działdowskim nie tylko nie zmniejszyła liczby oddanych głosów, lecz powiększyła je z 14,8% w wyborach w dniu 2 maja 1920 r. do 29,5% głosów w wyborach z 5 listopada 1922 r.⁶ Przyczyny tego stanu rzeczy należy szukać w niezadowoleniu najniższych warstw społeczeństwa powiatu, jak i prężnej działalności członków tej partii, którzy sprawowali władzę w powiecie działdowskim. Bardziej uświadomieni Mazurzy spodziewali się, że Cieszyńscy poprawią położenie Mazurów tak pod względem gospodarczym, politycznym, jak i kulturalnym. Narodowa Partia Robotnicza zdołała pozyskać znaczny odsetek mandatów w wyborach samorządowych. Przewodniczącym Rady Narodowej w Działdowie został dr Tadeusz Michejda. Członkiem Narodowej Partii Robotniczej był również przewodniczący Rady Miejskiej w Lidzbarku Welskim. Ludność niemiecka wystawiła na liście nr 16 Bloku Mniejszości Narodowych w okręgu nr 31 w Toruniu kandydaturę Ernesta Barczewskiego. Na ogólną liczbę 8 953 osoby uprawnione do głosowania w powiecie działdow-

³ R. Wapiński, *Działalność Narodowej Partii Robotniczej na terenie województwa pomorskiego w latach 1920—1930*, Gdańsk 1962, s. 67; tenże, *Endecja na Pomorzu w latach 1920—1939*, Gdańsk 1966, s. 50.

⁴ *Rocznik Statystyczny Rzeczypospolitej Polskiej 1923*, Warszawa 1924, s. 16.

⁵ M. Stański, op. cit., s. 97.

⁶ R. Wapiński, *Działalność Narodowej*, ss. 91, 111, 165.

skim na Barczewskiego padło 4 608 głosów. Tymczasem Polacy rozbici na kilka list stracili na Pomorzu wiele tysięcy głosów.

W 1920 r. powiat działdowski liczył ogółem 3 636 dzieci, w tym 1 319 wyznania katolickiego i 2 317 wyznania ewangelickiego. Wśród szkół istniało 41% jednoklasowych. Wyjeżdżając z Działdowa w 1920 r. niemiecki inspektor szkolny zachęcał nauczycieli do pozostania i wytrwania, co spowodowało, że nauczyciele ci odmówili złożenia przysięgi państwu polskiemu. W powyższej sytuacji Paweł Klimosz — inspektor szkolny w Działdowie zorganizował dla polskiej kadry pedagogicznej kurs od października 1920 do stycznia 1921 r. Wśród uczestników kursu znajdował się również Karol Małłek wraz z grupą młodzieży mazurskiej. Część z nich, jak Leopold Magga, wykazywała wówczas swe sympatie proniemieckie.

Towarzystwo Przyjaciół Mazur powstałe wiosną 1921 r. skupiło wielu działaczy plebiscytowych, między innymi pastora Ewalda Lodwicha jako prezesa, Jana Majkowskiego, Wilhelma Borutę, Karola Małłkę, a także dziesiątki innych, którzy uszli z Prus Wschodnich do Polski. Zabiegano dla nich o odszkodowanie za mienie utracone w Prusach Wschodnich. Pierwszą imprezą jednoczącą, a opartą o folklor, stał się zorganizowany 25 czerwca 1921 r. wieczór świętojański, połączony z otwarciem wystaw, malarstwa i sztuki ludowej. W czasie wieczoru występował chór i koło dramatyczne Towarzystwa Młodych Ewangelików z Warszawy. Cztery dni później zorganizowało Towarzystwo wieczór muzyki operowej z udziałem artystów z Warszawy. Prowadzono również kurs języka polskiego od lipca 1921 r. w Działdowie, który ułatwił dorosłym start w życiu publicznym, a także w Państwowym Seminarium Nauczycielskim⁷. Próbowano jednocześnie oderwać od wpływów niemieckich młodzież mazurską powołując odrębną organizację, która uprawiała sport i organizowała występy artystyczne. Karol Małłek założył 19 sierpnia 1923 r. przy Towarzystwie Przyjaciół Mazur koło Młodzieży Mazurskiej⁸.

Po złożeniu obowiązujących egzaminów otrzymał Karol Małłek 28 stycznia 1921 roku skierowanie do pracy w charakterze nauczyciela pomocniczego w Publicznej Szkole Powszechnej w Purgalkach, powiat działdowski, do której uczęszczało 72 dzieci. Od pierwszych dni swej pracy zawodowej prowadził trzygłosowy chór szkolny. Paweł Klimosz — inspektor szkolny ze Śląska Cieszyńskiego — dostrzegł u niego nieprzeciętne zdolności pedagogiczne⁹. W Purgalkach mieszkał dość duży odsetek ludności katolickiej, która odnosiła się nieufnie do nauczyciela ewangelika. Karol Małłek, zgodnie z tradycją domową, w sprawach wyznania ewangelickiego był nieustępliwy i dlatego całkiem prawdopodobne, iż popadał w nieporozumienia z katolicką częścią mieszkańców Purgalek. W stopniowym przelamywaniu wzajemnych nieufności pomagały Małłkowi inne cechy jego charakteru — poczucie humoru i solidna praca zawodowa. W okresie wakacji 1921 r. odbył kurs matematyczno-fizycz-

⁷ Zbiory Ewalda Lodwicha w Siedlcach, t. 2. W czasie koncertu wykonywano utwory S. Niewiadomskiego, Pucciniego, Meyerbera.

⁸ W. Wrzesiński, *Okres międzywojenny. Walka o przyłączenie do Rzeczypospolitej w Działdowie*, w: *Działdowo. Z dziejów miasta i powiatu*, Olsztyn 1966, s. 196.

⁹ Ośrodek Badań Naukowych im. W. Kętrzyńskiego w Olsztynie. Zbiory specjalne (dalej OBN); E. Zakrzewski, B. Swigoń, *Monografia wsi Purgalki*, s. 5. We wsi mieszkało około 50% Mazurów, w tym około 10% o nie skryształizowanej świadomości narodowej, ss. 11—12; K. Małłek, *Interludium mazurskie. Wspomnienia 1920—1939*, Warszawa 1968, s. 94.

ny w Seminarium Nauczycielskim w Lubawie, by w grudniu tego roku zdać egzamin przed Państwową Komisją Egzaminacyjną.

W styczniu 1922 r. został mianowany nauczycielem siedmioklasowej Szkoły Ewangelickiej w Płońscy. Wskutek wywrotowej działalności członków *Deutschtumbundu*, młodzież mazurska tej wsi pewnego razu nie chciała odpowiadać Małkowi na lekcjach języka polskiego, twierdząc, że nie zna tego języka. Dopiero po rozmowie ojca Karola Małka z przywódcą *Deutschtumbundu* w Płońscy, udało się przerwać ów jednodniowy strajk szkolny. Pod koniec roku szkolnego 1921/22 wysiłkiem całego grona pedagogicznego załagodzono podziały wyznaniowe w szkole i utworzono jednolitą siedmioklasową szkołę powszechną¹⁰.

Po półrocznych kursach dokształcających w zakresie przedmiotów przyrodniczo-geograficznych oraz po odbyciu dwumiesięcznego kursu wakacyjnego w Państwowym Seminarium Nauczycielskim w Lubawie, Małek zdał egzamin z tych przedmiotów przed Państwową Komisją Egzaminacyjną w Toruniu.

Z dniem 1 września 1922 r. Kuratorium Okręgu Szkolnego Pomorskiego w Toruniu mianowało Małka nauczycielem wędrownym religii ewangelickiej w języku polskim w Małym Łęcku, Małej Turzy, Mroczkach, Pierławkach, Księżym Dworze, Purgalkach i Białutach w powiecie działdowskim. Jako uboczny cel tej nauki stawiano przed nim załagodzenie niesnasek na tle wyznaniowym wśród mieszkańców tych miejscowości¹¹.

Mając stałe mieszkanie w Działdowie, mógł Małek w większym stopniu poświęcić się pracy społecznej. Nauczyciele wyznania ewangelickiego oraz ta grupa nauczycieli wyznania katolickiego pochodząca z byłej Kongresówki o poglądach demokratycznych i lewicowych, która nie chciała należeć do Chrześcijańsko-Narodowego Stowarzyszenia Nauczycielskiego, założyła w 1922 r. w Działdowie Ognisko Związku Nauczycielstwa Polskiego Szkół Powszechnych. Karol Małek został sekretarzem tego Ogniska, a Wilhelmina Piecha skarbnikiem. Związek Nauczycielstwa Polskiego organizował kursy dla nauczycieli o niepełnych kwalifikacjach pedagogicznych, prowadził wieczorowe kursy dokształcające dla dorosłych z języka polskiego, historii i nauki o Polsce współczesnej. Sytuacja na terenie Działdowszczyzny spowodowana bezrobociem i propagandą niemiecką była bardzo napięta. Wówczas najbardziej uświadomieni narodowo Mazurzy podjęli przeciwdziałanie. W tym celu założyli jesienią 1921 r. Polsko-Mazurskie Towarzystwo Ewangelickie w Działdowie (niezależnie od już istniejącego Towarzystwa Przyjaciół Mazur), którego prezesem został ks. Ewald Lodwich, dyrektor Państwowego Seminarium Nauczycielskiego, sekretarzem Robert Kożusznik, nauczyciel, a skarbnikiem Karol Małek. Towarzystwo przy pomocy nauczycieli i grupy przybyłych do Działdowa Cieszyńiaków otoczyło opieką zmniejszającą się liczebnie ludność mazurską, by przywrócić ją polskości. W dniach 17–18 września 1922 r., w myśl uchwały zarządu Polsko-Mazurskiego Towarzystwa Ewangelickiego w zorganizowanym w Poznaniu zjeździe Zrzeszenia Organizacji Ewangelickich na Ziemiach Zachodnich Rzeczypospolitej Polskiej uczestniczyli delegaci, prezes ks. Ewald Lodwich i skarbnik Karol Małek¹².

¹⁰ Zbiory Wilhelminy Małkowej w Toruniu, Pismo Kuratorium Okręgu Szkolnego Pomorskiego w Toruniu z 15 XII 1921.

¹¹ Ibidem.

¹² Zbiory Ewalda Lodwicha, t. 3. Wyciąg z protokołu zarządu Polsko-Mazurskiego Towarzystwa Ewangelickiego wraz z poleceniem wyjazdu do Poznania, wystawionym 15 IX 1922 r. przez wiceprezesa Wilhelma Małka i sekretarza Roberta

3 grudnia 1922 r. nastąpiło otwarcie Mazurskiego Domu Ludowego w Działdowie z udziałem wojewody pomorskiego Jana Brejskiego, starosty powiatowego w Działdowie Jana Pawlicy, pastora Karola Kotuli z Poznania, prof. Jerzego Kurnatowskiego — prezesa Zrzeszenia Ewangelików — Polaków i miejscowych działaczy. Wojewoda Jan Brejski między innymi oświadczył: „Jak matka dzieci swe słabsze więcej miłuje i troskliwiej się nimi zajmuje, tak rząd polski wami bracia Mazurzy ewangelicy się interesuje i o was się bardziej troszczy, bo stanowicie małą częśćkę narodu polskiego, która się różni od większości wyznaniem”¹³. Słowa powyższe były wyrazem nowego stosunku władz wojewódzkich po okresie niezrozumienia kwestii mazurskiej.

W dniu 18 lutego 1923 r. Towarzystwo Przyjaciół Mazur zorganizowało uroczystości związane z 450 rocznicą urodzin Mikołaja Kopernika, na które złożyły się odczyty oraz bogata część wokalnno-muzyczna¹⁴.

Po otrzymaniu posady nauczyciela wędrownego Karol Małek zdobywał wiele informacji o położeniu ludności mazurskiej, które wykorzystywał w *Gawędach* podpisywanych pseudonimem Janka Obieżyświata na łamach „Gazety Mazurskiej”. *Gawędy* te poświęcał aktualnym problemom nurtującym ludność wiejską. Jedną z ważniejszych kwestii stanowiła sprawa ziemi dla bezrolnych oraz upelnorolnienie małorolnych. Okręgowy Urząd Ziemijski opanowany przez obszarników nie przeprowadzał parcelacji w strefie przygranicznej majątków nawet niemieckich. Dopiero wiosną 1923 r. doszło do przymusowej parcelacji majątku niemieckiego po Gottlieb von Bodden w Gródkach. Polsko-Mazurskie Towarzystwo Ewangelickie domagało się od rządu również parcel dla Mazurów.

Niemniej palącą była sprawa opcji Mazurów na rzecz Niemiec. Zarówno Towarzystwo Przyjaciół Mazur, jak i Polsko-Mazurskie Towarzystwo Ewangelickie wykrzystując lokalne uroczystości, nabożeństwa gromadkarskie czy werbując młodzież do seminarium nauczycielskiego nakłaniały Mazurów do przyjmowania obywatelstwa polskiego i nie optowania państwa niemieckiego. Również Karol z Brodowa — czyli Małek — zachęcał Mazurów, by za przykładem wsi Krasna Łąka udali się do starostwa z żądaniem cofnięcia opcji na rzecz Niemiec i przyznania im obywatelstwa polskiego. „Więc jeszcze raz do was mówię i to samo zaś ponownie: Bracia rady mej słuchajcie, do swych ojców powracajcie, żeby nasz mazurski gbur, stanął światu jako wzór”¹⁵.

W trzecią rocznicę powstania Polsko-Mazurskiego Towarzystwa Ewangelickiego przybył do Działdowa wojewoda pomorski dr Stanisław Wąchowiak, członek Naro-

Kożusznika, nauczyciela Państwowego Seminarium Nauczycielskiego. O ich roli na Zjeździe nic nie udało się ustalić. Zjazd musiał się jednak ustosunkować do roli Kościoła ewangelicko-unijnego w Polsce i działalności irydydentystycznej *Deutscher Schutzbundu* za granicą, zwłaszcza po zjazdach tej organizacji w Klagenfurt i Królewcu, dążących do umocnienia niemieczyny na „wschodnich kresach”, w tym i w Działdowie.

¹³ Gazeta Mazurska, 1922, nr 1 z 3 XII. Z powodu wzmoczonej działalności mniejszości niemieckiej, wojewoda żądał od Mazurów lojalności wobec Polski.

¹⁴ Gazeta Mazurska, 1923, nr 4 z 18 II.

¹⁵ Gazeta Mazurska, 1923, nr 11 z 17 VI. Dzięki szeroko zakrojonej akcji uświadamiającej, prowadzonej tak przez Towarzystwo jak i nauczycieli Państwowego Seminarium Nauczycielskiego udało się przekonać wielu Mazurów do zrzeczenia się prawa do optowania Niemiec. Wspominał o tym również R. Kożuszniak w liście do E. Sukertowej-Biedrawiny z 30 I 1960 (OBN).

dowej Partii Robotniczej. Na posiedzenie sejmiku powiatowego oświadczył w imieniu rządu polskiego: „Pragnę w sposób uroczysty udokumentować, że rząd polski chce, aby Mazurzy czuli się w Polsce dobrze, bo Macierz przygarnąć chce do swego łona wszystkich bez różnicy synów [...] chcę, aby administracja na Mazurach była sprawna, a przede wszystkim sprawiedliwa wobec wszystkich obywateli”¹⁶.

Działacze mazurscy, jak pierwszy wicestarosta dr Adolf Szymański, Wilhelm i Karol Małkowie, Wilhelm Boruta i inni widzieli w Narodowej Partii Robotniczej, do której należeli obaj wojewodowie i władze powiatowe tę siłę polityczną, która pozwoli im na osiągnięcie równych praw z pozostałymi grupami ludności tego powiatu. Narodowa Partia Robotnicza wykazywała duże zrozumienie dla kwestii mazurskiej, tym bardziej że dr Tadeusz Michejda działał aktywnie nie tylko w administracji powiatowej, lecz również w Zarządzie Wojewódzkim Narodowej Partii Robotniczej w Toruniu. Powstaje pytanie, w jakim stosunku pozostawał Karol Małek do tej Partii? Sam autor *Interludium* nie wspomina o swej przedwojennej przynależności politycznej. Z wyżej przytoczonych powiązań organizacyjno-towarzyskich wynika, że Małek mógł być też sympatykiem Narodowej Partii Robotniczej. Poddając się fali nastrojów nacjonalistycznych i konieczności rozładowania bezrobocia, Narodowa Partia Robotnicza na zebraniu w Działdowie w dniu 2 lutego 1924 r. zażądała zwolnienia z pracy Niemców, a zatrudnienia bezrobotnych Polaków. Z uwagi na to, że działacze PSL „Piast” nie interesowali się losem robotników folwarcznych, których warunki mieszkaniowe w takich majątkach jak Białuty, Borowo były opłakane, robotnicy ci przestali płacić składki członkowskie połączonemu z nimi Związkowi Pracowników Rolnych i Leśnych. Wzrastały natomiast w dalszym ciągu wpływy Narodowej Partii Robotniczej i klasowego Związku Zawodowego Pracowników Rolnych RP. Pobył senatora Bolesława Limanowskiego (PPS) w powiecie działdowskim i opublikowany przezeń list otwarty w kwestii mazurskiej, jak i postulaty Emilii Sukertowej przedstawione w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych wpłynęły niewątpliwie na życzliwsze podejście do postulatów Mazurów ze strony władz centralnych. W czasie przejazdu przez Działdowo prezydenta Stanisława Wojciechowskiego, zarząd Polsko-Mazurskiego Towarzystwa Ewangelickiego złożył mu memoriał o potrzebach ludności mazurskiej. Dzięki poparciu władz wojewódzkich i powiatowych Towarzystwo rozwijało się pomyślnie wpływając na przyspieszenie odbudowy kościoła ewangelickiego i przyczyniając się do załatwienia innych kwestii mazurskich.

Inspektor szkolny oraz Kuratorium Okręgu Szkolnego Pomorskiego przyjęły Karola Małkę na następny kurs nauczycielski w roku szkolnym 1923/24 w zakresie humanistyki, pedagogiki i zajęć artystycznych¹⁷. Kurs ten zakończył Małek 27 czerwca 1924 r. zdaniem matury przed Państwową Komisją Egzaminacyjną przy Męskim Seminarium Nauczycielskim w Toruniu.

Dnia 1 września 1924 r. Kuratorium mianowało Karola Małkę nauczycielem i kierownikiem jednoklasowej Publicznej Szkoły Powszechnej w Nowej Wsi, do której uczęszczało 68 dzieci z trzech sąsiednich wsi. W pierwszej kolejności przystąpił on do podniesienia dyscypliny i frekwencji na zajęciach szkolnych. Dzięki umiejętnie prowadzonym zajęciom i stosowaniu nowych metod podnosić się zaczęły wyniki nauczania. Prasa ówczesna tak oceniła jego pracę w Nowej Wsi pod Wądry-

¹⁶ Gazeta Mazurska, 1924, nr 25 z 28 XII 1924; nr 22 z 16 XI.

¹⁷ K. Małek, op. cit., s. 96 i Zbiory Wilhelminy Małek.

niem: „Umiał sobie zjednać zaufanie i sympatię wszystkich mieszkańców tego zakątka Działdowszczyzny, bez względu czy to katolików, czy ewangelików”¹⁸. W pracy pozalekcyjnej organizował odczyty z przeźrocami, uczył młodzież pieśni i tańców i urządzał pokazy sportowe. Na uroczystość zakończenia roku szkolnego przybyła zarówno młodzież, jak i rodzice również z sąsiednich wsi, a nawet z odległego za granicą Dąbrówna.

„Tak po wypełnieniu swego zadania mogłem pójść dalej” — zapisał o sobie Małek. Następnie Kuratorium mianowało go 1 września 1925 r. kierownikiem trzyklasowej Publicznej Szkoły Powszechnej w Kisinach. 6 sierpnia 1925 r. zawarł Małek ślub z Wilhelminą Piechówną¹⁹, która uprzednio pełniła funkcję kierowniczki szkoły w Brodowie i Kurkach, a obecnie podjęła wraz z mężem naukę w tej samej szkole. Wieś ta położona blisko Działdowa już w XIX wieku narażona była na germanizację ze strony pobliskich niemieckich właścicieli ziemskich. Trzyosobowy personel nauczycielski rozpoczął pracę nad repolonizacją wsi, łagodził tarcia wyznaniowe, na wysoki poziom podniósł nauczanie w szkole. Dzięki tym wysiłkom udało się przekształcić szkołę z trzech w sześcioddziałową. Dużą rolę odegrał założony przez Małką trzygłosowy chór, w którego repertuarze znajdowały się liczne mazurskie i ogólnopolskie pieśni ludowe. Wilhelmina Małkowa prowadziła natomiast amatorski zespół teatralny, co ułatwiało młodzieży opanowanie języka literackiego. Ponadto młodzież żeńska uczyła się pracy w ogródkach, szycia i haftowania.

Pierwsze próby rymotwórcze młodego nauczyciela spotykamy już w cytowanym artykule o optantach. W 1925 r. zamieścił Małek na łamach „Gazety Mazurskiej” dwa wiersze. Napisał też parę gawęd jako Bogumił Joczek, w tym i *Orację Joczka na Jutrznie*²⁰. Później z uwagi na podjętą naukę przerwał nieco współpracę z redakcją „Gazety Mazurskiej”, lecz nie zaniedbał zbierania materiałów do widowiska od najstarszych mieszkańców: Wilhelminy Wippichowej, ojca Wilhelma, Fryderyka Małka z Brodowa, Jezuskowej, Bogumiła Sowy z Iłowa, Bogumiła Zabielskiego z Kisin oraz trzy oracje o żaczkach od sołtysowej Libudżyny z Wielkiej Turzy. W oparciu o zebrane przez siebie dawne pieśni ludowe, oracje, baśnie i legendy mógł w stosunkowo krótkim czasie odtworzyć dawne widowisko regionalne pt. *Jutrznia Mazurska na Gody*, które spotkało się z gorącym przyjęciem mieszkańców okolicznych wsi. Pod koniec roku szkolnego 1924/25 dzieci szkolne w Kisinach udały się do Działdowa na powitanie Stanisława Wojciechowskiego — prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, co stanowiło duże wyróżnienie dla pracy kisińskich pedagogów. Drugą masową imprezą artystyczną w Kisinach przygotowaną przez Małków, na którą przybyło około 4700 osób z okolicznych wsi, Działdowa, a nawet z odległego za kordonem Koziłowa, było zakończenie roku szkolnego. Główną część tej uroczystości stanowiło barwne widowisko *Wesele krakowskie*, urozmaicone tańcami i pieśniami połączone z dziecięcymi pokazami gimnastycznymi. Program oglądały

¹⁸ K. Małek, op. cit., s. 123; Zbiory Wilhelminy Małek. Pismo Kuratorium Okręgu Szkolnego Pomorskiego w Toruniu z 22 VII 1924 r.; Gazeta Mazurska, 1925, nr 33 z 23 VIII.

¹⁹ K. Małek, op. cit., ss. 128; OBN, P. Poznański, K. Ugowski *Monografia Kisin, powiat Działdowo*, rkps; Gazeta Mazurska, 1925, nr 33 z 14—23 VIII.

²⁰ Gazeta Mazurska, 1923, nr 13 z 22 VII; nr 14 z 5 VIII; nr 15 z 18 VIII i nr 24 z 23 XII — jako Joczek obłeci świat.

również władze powiatowe i szkolne²¹. Tak pojęta rola szkoły w środowisku wiejskim, odtwarzająca i wydobywająca z zapomnienia dawne zwyczaje mazurskie, przyczyniała się do łatwiejszego wypierania niemczyzny i szybszej integracji tej ludności z ludnością napływową. Od tej pory uroczyste zakończenia roku szkolnego stały się doroczną tradycją szkoły w Kisinach i wzorem dla innych szkół powiatu działdowskiego. Spod wpływów szkoły wymykała się młodzież dorastająca, ulegając propagandzie niemieckiej, co znajdowało swój wyraz w ucieczkach przed powołaniem do wojska polskiego w latach 1926—1930.

Pod koniec września 1926 r. gościli w szkole Ludwik Ekert — wizytator Ministerstwa Oświaty, dr Szwerein — kurator Okręgu Szkolnego Pomorskiego, M. Makowski — wizytator szkół powszechnych i Paweł Klimosz — inspektor szkolny. Wizytatorzy badali poziom kadry pedagogicznej i wyniki nauczania w szkole w Kisinach. Po pomyślnym wyniku wizytacji Małkowi pozwolono zdawać drugi egzamin kwalifikacyjny, co nastąpiło 27 czerwca 1927 r.²². 26 czerwca 1928 r. znowu hospitowali lekcy Karola Małka i Franciszka Aschenbrennera M. Makowski — wizytator kuratorium, Paweł Klimosz — inspektor szkolny i kierownik Szkoły Powszechnej z Działdowa. Małek złożył egzamin z wynikiem bardzo dobrym, co dało mu pełne uprawnienia do nauczania w szkołach powszechnych.

Karol Małek, niezależnie od pracy w Ognisku Związku Nauczycielstwa Polskiego i Polsko-Mazurskim Towarzystwie Ewangelickim od 1927 r. współpracował stale z Muzeum Mazurskim w Działdowie, zbierając dla niego wraz z młodzieżą różnorodne pamiątki z powiatu. Systematycznie dokształcał się w zakresie metodyki i dydaktyki na kursach wakacyjnych. Ponadto wzbogacał swą wiedzę w zakresie etnografii, socjologii i historii. W 1930 r. ukończył półroczny kurs społeczno-rolniczy w Brodach pod Krakowem. Zdobyte na tych kursach wiadomości miały wpływ na podnoszenie jego poziomu intelektualnego, kształtowanie jego osobowości i zainteresowań twórczych. Największe wrażenie wywarły na nim wykłady profesorów Jana Stanisława Bystronia, Stanisława Lorentza z zakresu kultury i sztuki, etnografii i zajęcia praktyczne zespołów amatorskich prowadzone przez Jędrzeja Cierniaka i Kazimierza Maja. Nie mniejsze znaczenie dla ugruntowania jego zainteresowań ludoznawczych i pisarskich miały rozmowy z Jerzym Zawieyskim — ówczesnym dyrektorem Związku Teatrów Ludowych²³. Zdobyte tą drogą wiadomości teoretyczne i praktyczne przekazywał młodzieży, a wiadomości z zakresu wiedzy rolniczej miejscowym gospodarzom. Na rozwój jego przekonań politycznych miały wpływ osobiste kontakty z działaczami robotniczymi, chłopskimi i związkowymi jak: Kazimierzem Majem (Stronnictwo Narodowe), Tadeuszem Michejdą (Narodowa Partia Robotnicza), Bolesławem Limanowskim (Polska Partia Socjalistyczna), Czesławem Wycehem (Stronnictwo Ludowe). Również Emilia Sukertowa-Biedrawina zachęcała młodego nauczyciela do zajęcia się krajoznawstwem i folklorem. Zamierzania do krajoznawstwa wpajał Małek młodzieży szkolnej w Płońnicy jak i w Kisinach, urządzając wycieczki do Warszawy, Krakowa, Wieliczki i Zakopanego.

Na wieść o majowym zamachu stanu Piłsudskiego w Warszawie, wojewoda po-

²¹ K. Małek, op. cit., ss. 143—145.

²² K. Małek, op. cit., s. 146; P. Poznański, K. Ugowski, op. cit., s. 32.

²³ K. Małek, op. cit., s. 153; Zbiory Wilhelminy Małek. Zaświadczenia z odbytych kursów.

morski Stanisław Wachowiak, obawiając się rozszerzenia strajku na inne grupy zawodowe jak i wzrostu nastrojów proniemieckich, ogłosił 15 maja stan wyjątkowy. Na zjeździe wojewódzkim Narodowej Partii Robotniczej wybrano Tadeusza Micheję przewodniczącym zarządu wojewódzkiego. IV Kongres Narodowej Partii Robotniczej miał na celu rozszerzenie wpływów partii wśród urzędników i robotników. W powiecie działowskim było w 1926 r. zaledwie 48 robotników zatrudnionych w większych zakładach pracy, do których to Narodowa Partia Robotnicza próbowała dotrzeć ze swymi hasłami. Po przewrocie majowym Narodowa Partia Robotnicza przeszła do legalnej opozycji. Wojewodą pomorskim został w październiku K. Młodzianowski. Również bardziej uświadomieni Mazurzy przyjęli zmiany rządowe z dużą rezerwą, a nawet niechęcią. W rok po zamachu starostwo działowskie objął Teofil Montwiłł, nie obeznany z problematyką mazurską. Pod koniec 1926 r. liczba kółek rolniczych w powiecie działowskim zmalała z ośmiu do pięciu, lecz liczba członków wzrosła do 239. Wpływy polityczne PSL „Piast” wzrosły o 35%, Chrześcijańskiego Narodowego Stronnictwa Pracy o 25%, chrześcijańskiej demokracji o 20%, a Związku Ludowo-Narodowego o 15%²⁴. *Deutsche Vereinigung* coraz bardziej zwiększała wpływy wśród ludności mazurskiej, a szczególnie wśród optantów do Niemiec, udzielając im zapomóg i pożyczek za pośrednictwem banku niemieckiego w Toruniu.

W latach trzydziestych Niemcy wykupili 100 ha po optantach w powiecie działowskim i przekazali je w ręce oddanych sobie parcelantów. Usiłowali oni przeszkodzić Małkowi i jego żonie w zakładaniu organizacji Wychowania Fizycznego i Przystosowania Wojskowego w Brodowie, wykorzystując do tego zniemczoną młodzież²⁵, która nawet w Kisinach zerwała plakaty, by przeszkodzić w odbyciu zebrania tej organizacji.

Od marca do maja 1926 r. odwiedzali powiat Bucholz i P. Dobbermann, kierownik wydziału szkolnego *Deutsche Vereinigung*, zbierając podpisy tak od Niemców jak i Mazurów, a nawet optantów w celu zakładania szkół niemieckich. W Płońnicy, gdzie już w czasach pracy Małka konflikty te nieco załagodzone, w wyniku agitacji pastora Skierki zebrano 59 podpisów. Agitatorzy odwiedzili też Skurpie i Iłowo, tam pomagał im pastor Hermann Wilck. Po odrzuceniu niespełna 40 podpisów (również optantów) przez inspektora szkolnego, sprawa iłowska wniesiona została przez Niemców jako interpelacja poselska do Sejmu. Próby przywrócenia powiatowi niemieckiego charakteru nie spotykały się z umiejętnym przeciwdziałaniem władz wojewódzkich i powiatowych, co wywołało z kolei wzrost nastrojów nacjonalistycznych w obozie polskiej prawicy, nie rozumiejącej złożonej sytuacji ludności mazurskiej. Sytuacja ta zaniepokoiła działaczy Polsko-Mazurskiego Towarzystwa Ewangelickiego. Szczególne nasilenie propagandy niemieckiej przypadło na rok 1928. Na czele listy Bloku Mniejszościowego do Senatu figurował ponownie Barczewski. *Deutsche Vereinigung* wysunęła we wrześniu 1929 r. na listę nr 12 w wyborach do Sejmu zgermanizowanego rolnika, Adolfa Rendzanowskiego z Kisin w celu przyciągnięcia głosów mazurskich, wydano nawet odezwę wyborczą

²⁴ M. Stański, op. cit., s. 155.

²⁵ S. Potocki, *Tendencje polityczne mniejszości niemieckiej w województwie pomorskim w latach 1920—1939*, Gdańskie Zeszyty Humanistyczne, Gdańsk 1965, nr 18, ss. 25, 32; tenże, *Położenie mniejszości niemieckiej w Polsce 1918—1939*, Gdańsk 1969, s. 192.

w języku polskim²⁶. Obok tej agitacji za szkołami niemieckimi prowadziły cichą propagandę niemieckie diakoniski z Więcborka, pow. sępoleński. Działalność diakonisek demaskował Karol Małek w „Gazecie Mazurskiej”. Niemieckie wysiłki wspierał z Prus Wschodnich *Ostdeutscher Heimatdienst*, który tylko w powiecie szczycieńskim zebrał 25 tysięcy marek na szkolnictwo niemieckie w Polsce. Niemcy licząc na przychylną dla siebie w Europie atmosferę po uchwałach lokarneńskich, dotyczących granic wschodnich, rozpowszechniali fałszywe wieści o rzekomym plebiscycie na Pomorzu. Pod zarzutem tym aresztowano nauczyciela domowego z Narzymia — Leopolda Magga. Od połowy 1928 r. Związek Ludowo-Narodowy przekształcił się w Stronnictwo Narodowe²⁷. Karol Małek poprzez osobę Kazimierza Maja, przewodniczącego Rady Wojewódzkiej Stronnictwa Narodowego, w latach 1928—1929 ze względów taktycznych pozostawał zapewne w dobrych stosunkach z tym Stronnictwem.

Od 1920 r. działacze Zrzeszenia Ewangelików Polaków podjęli w powiecie działowskim i wśród ewangelików w kraju akcję zbiorczą na rzecz odbudowy kościoła ewangelickiego w Działdowie. Akcją tę kontynuowały w następnych latach Towarzystwo Przyjaciół Mazur i Polsko-Mazurskie Towarzystwo Ewangelickie. Pobyt senatora Limanowskiego, prezydenta Wojciechowskiego, wojewodów pomorskich wykorzystali działacze Polsko-Mazurskiego Towarzystwa Ewangelickiego również do składania petycji o przyznanie kredytów na odbudowę kościoła ewangelickiego. Sam superintendent Barczewski niewiele czynił wysiłków w tym kierunku. Państwo przyznało magistratowi Działdowa 240 tys. złotych, a parafia zebrała 20 tysięcy złotych na jego odbudowę²⁸.

Władze wojewódzkie zbyt późno, bo dopiero w 1929 r. zorientowały się w pro-niemieckiej roli superintendenta Barczewskiego jak i w jego wpływach na wyborców mazurskich, głosujących w trzech kolejnych wyborach na kandydatów *Deutsche Vereinigung*. Małek na łamach „Gazety Mazurskiej” zwracał uwagę na to, że kościół odbudowuje się za pieniądze państwowe, a pastor umieszcza w nim niemieckie napisy. Na kazaniu w dniu 6 grudnia 1931 r. nawoływał Barczewski swych parafian, by w przygotowywanym spisie ludności podawano jako język ojczysty nie polski, a język niemiecki, gdyż on jest ewangelikiem mazursko-niemieckim, a nie polsko-mazurskim. W ślady superintendenta poszli i inni pastory tego powiatu, jak Dost z Burkatu, w którego parafii wszyscy Mazurzy podawali jako język ojczysty — język niemiecki, jakkolwiek nawet dobrze nim nie władali. Pastor Hermann Wilck z Narzymia apelował do młodzieży mazurskiej, by nie brała udziału w uroczystościach i powstrzymywała się od pracy w polskich organizacjach²⁹. W opisaney

²⁶ S. Potocki, *Położenie*, ss. 152, 179, 235—237; tenże, *Tendencje*, s. 14; Paul Dobermann w procesie *Deutschtumbundu* w Bydgoszczy za zbieranie podpisów na rzecz szkolnictwa niemieckiego m. in. w powiecie działowskim w 1926 r. został skazany na 6 miesięcy więzienia (Gazeta Mazurska, 1930, nr 18 z 4 V).

²⁷ R. Wapiński, *Endecja*, ss. 84—85. Przewodniczącym zarządu powiatowego w Działdowie był budowniczy Jan Kościelski. W latach 1929—1930 posiadało to Stronnictwo w powiecie zaledwie 95 członków.

²⁸ Gazeta Mazurska, 1930, nr 27 i 28 z 6 i 13 VII. Duże zasługi na tym polu od 1923 r. położył wojewoda Stanisław Wachowiak, później starostwie Pawlica i Placzkowski. Społeczeństwo pomorskie zebrało 21 618 zł, a gmina działowska 22 968 zł. Otwarcie kościoła nastąpiło 30 XI 1930 r. (Gazeta Mazurska, 1930, nr 42 z 19 X i nr 48 z 30 XI).

²⁹ S. Potocki, *Położenie*, ss. 223—224; Gazeta Mazurska, 1930, nr 74. Wzrost propagandy niemieckiej zmusił kuratora doktora Michała Pollaka w 1934 r. do zor-

sytuacji nowe władze sanacyjne nieufnie odnosiły się do wszystkich Mazurów, niestety także do zrepolonizowanych. Dodatkową nieufność wzbudzały próby założenia Związku Mazurów, traktowanego jako organizację separatystyczną. W parze z tymi tendencjami wzrastała rola stronnictwa Chjeno-Piasta w powiecie działdowskim i znajdującego się pod wpływem chadecji Chrześcijańsko-Narodowego Stowarzyszenia Nauczycielskiego, co mogło mieć również wpływ na obsadę stanowisk nauczycielskich i kierownictwa szkół w powiecie o przewadze ludności katolickiej. Po zmianie inspektora szkolnego pogorszyły się również stosunki wśród nauczycieli tego powiatu. Z wyżej podanych przyczyn rosła nieufność wobec nauczycieli ewangelików, których nowe władze powiatowe często pozbawiały kierownictwa szkół. Ten sam los spotkał również Małłka⁸⁰.

Emilia Sukertowa-Biedrawina zamieszczała na łamach „Kalendarza dla Mazurów”⁸¹ wiadomości o dawnych zwyczajach i obyczajach mazurskich, publikowała pieśni płonów, legendy, zwyczaje roku kościelnego, zachęcając czytelników do nadsyłania opisów zwyczajów obrzędowych, a Karola Małłka do napisania sztuki opartej o wątki obrzędowe. Kiedy zaś Małłek rozpoczął układanie utworów scenicznych dla amatorskiego ruchu artystycznego, Emilia Sukertowa-Biedrawina pisała: „Oto smartwychstaje Jutrznia, a to dzięki p. Karolowi Małłkowi z Brodowa, który od kilku lat jest kierownikiem szkoły w Kisinach powiat Działdowo. Starannie, skrzętnie i mozolnie spisał p. Małłek oracje, pieśni i melodie, które pamiętają najpoważniejsi obywatele miejscowi, krewni i przyjaciele pana Karola”⁸². Po raz pierwszy ukazała się *Jutrznia mazurska na Gody* w dodatku do „Nowin”. Wydanie książkowe *Jutrznia mazurskiej na Gody* dla domów, szkół i zborów ewangelickich ukazało się staraniem Zrzeszenia Ewangelików Polaków w Warszawie w 1931 r.

Dnia 29 marca 1930 r. odbyło się w Szkole Rzemieślniczej w Działdowie zebranie organizacyjne powołujące oddział Zrzeszenia Ewangelików Polaków. Na zebraniu wygłosili referaty nauczyciele Piecha i Karol Małłek: *Jak trafić do Mazurów*. W dyskusji uczestniczyli: Truszyńska, Jaegerthal, Szymański, Małłek i wicestarosta Weese. W skład nowo powołanego zarządu weszli: dyr. Józef Biedrawa — prezes, dr Adolf Szymański — wiceprezes, J. Dawid — I sekretarz, Karol Małłek — II sekretarz, Jan Jaegerthal — skarbnik. Zrzeszenie nawiązywało do tradycji Polsko-Mazurskiego Towarzystwa Ewangelickiego.

Z dniem 1 lipca 1933 r. przeszedł Małłek na własną prośbę do siedmioklasowej Publicznej Szkoły Powszechnej w Działdowie. Ten okres pracy zawodowej w Działdowie wykorzystał do rozwinięcia pracy społecznej w założonym 8 lutego 1931 r. Związku Mazurów w Działdowie. W 1931 r. w „Gazecie Mazurskiej” opublikował Zarząd Związku tak zwane „tezy mazurskie”, które miały na celu obronę interesów ludności mazurskiej na polu gospodarczym, politycznym i kulturalno-oświatowym.

ganizowania w powiecie działdowskim kursu nauczycielskiego w celu zapoznania nauczycieli z kwestią niemiecką i formami walki z nią na polu oświaty.

⁸⁰ K. Małłek, *Interludium*, ss. 223—224.

⁸¹ Kalendarz dla Mazurów na rok 1925, ss. 101, 112; Kalendarz dla Mazurów na rok 1924, ss. 102, 105 zawiera trzy oracje zacczków. Wiadomości z zakresu folkloru mazurskiego odnajdujemy i w „Kalendarzu dla Mazurów na rok 1926” i „Kalendarzu dla Mazurów na rok 1930”, ss. 101—105 oraz w „Kalendarzu dla Mazurów na rok 1931”, s. 107. Zebrał je Małłek, a opublikowała E. Sukertowa-Biedrawina, której wpływ na kształtowanie jego zainteresowań jest widoczny.

⁸² Kalendarz dla Mazurów na rok 1932, s. 92.

Nieprzypadkowo w obliczu kryzysu ekonomicznego, dużego głodu ziemi wśród Mazurów na plan pierwszy postawił Związek Mazurów postulaty gospodarcze. Na ten kierunek działalności Związku w tym okresie największy wpływ wywierał prezes, dr Adolf Szymański z Wierzbowa, który był autorem 15 tez. Ostatnie 6 dotyczących spraw kulturalno-oświatowych i wyznaniowych należy przyjąć, znając jego zainteresowania, opracował Karol Małek — sekretarz Związku Mazurów³³. Związek walczył o zachowanie rodzimych obyczajów nawet wówczas, gdy te przesiąknięte były częściowo wpływami niemieckimi. Chciano w ten sposób drogą pośrednią, nie zniechęcając Mazurów do ukształtowanej już tradycji, zdobyć ich dla polskości.

Program Związku Mazurów, jeśli chodzi o problematykę społeczno-gospodarczą, został sformułowany pod wpływem programów Mazurskiej Partii Ludowej, Samopomocy Mazurskiej i Związku Mazurów w Elku. Widać zatem kontynuację tradycji mazurskiego ruchu ludowego. Źródeł separatyzmu mazurskiego należy szukać w wieloletniej walce ludu mazurskiego z Niemcami o swe prawa polityczne, ekonomiczne i narodowe. Przenoszenie tego separatyzmu wobec państwa polskiego, jak to czyni Stanisław Potocki, odnosić się może jedynie do tej części Mazurów, która ulegała wpływom *Deutsche Vereinigung*. Bliżej zatem prawdy jest Roman Wapiński, który doszukuje się separatyzmu pomorskiego w niedorozwoju gospodarczym tego województwa³⁴. To samo odnieść można do powiatu działdowskiego. Do podniesienia ducha opozycji przyczyniały się stosunki wyznaniowe, ustrojowe i polityczne nowego okresu sanacji, z którymi nie zgadzali się uświadomieni narodowo Mazurzy, jak i inna ludność województwa pomorskiego.

17 lutego 1931 r. przybył do Działdowa na otwarcie Domu Ludowego wojewoda Stefan Kirtiklis, starosta Teofil Montwiłł i inspektor szkolny. Na posiedzeniu sejmiku powiatowego Adolf Szymański wygłosił referat o kwestii mazurskiej na tle ciężkiej sytuacji ekonomicznej powiatu. W dyskusji głos zabierali członkowie Związku Mazurów: kupiec Jan Jagiełko-Jägerthal oraz chłopci mazurscy Opach, Winiarski i Rettkowski. Inni członkowie, będąc urzędnikami państwowymi w obawie przed utratą pracy, powstrzymywali się od udziału w dyskusji. Wojewoda ustosunkował się krytycznie do postulatów mazurskich, widząc w nich żądanie przywilejów. Rada Sejmiku Powiatowego złożyła wojewodzie memoriał w powyższej kwestii. Goście z Torunia zwiedzili szkoły w Działdowie, Iłowie, Narzymiu i Tylicach.

Po niefortunnej w swych skutkach tej konferencji nastąpił spadek aktywności Związku Mazurów. Mazurzy zaczęli występować także z innych polskich stowarzyszeń, a Akcja Katolicka i *Jungdeutsche Partei* triumfowały. Pod naciskiem różnych czynników magistrat Działdowa otrzymał wreszcie od państwa pomoc finansową na odbudowę kościoła ewangelickiego. Dzięki odbywanym w nim nabożeństwom polskim pewną liczbę Mazurów zdołano pozyskać dla sprawy polskiej. W życiu publicznym natrafiali oni dalej na wiele nieufności. Polemizując z niejakim M.K. z „Gazety Działdowskiej”³⁵, urzędnicy ewangelicy stwierdzali, że na ogólną

³³ K. Małek, op. cit., ss. 168—169; Gazeta Mazurska, 1931, nr 32 z 9 VIII. Pierwszy zarząd Związku Mazurów ukonstytuował się w składzie: dr A. Szymański — prezes, Otton Eskierski z Zakrzewa — wiceprezes, K. Małek — sekretarz. Członkowie Jan Oprach z Krasnej Łąki, Jan Jagiełko-Jägerthal z Działdowa, Gustaw Gronkowski z Burkartu, Edward Netz z Kurek. Gazeta Mazurska, 1931, nr 8 z 22 II.

³⁴ S. Potocki, *Położenie mniejszości*, s. 189; R. Wapiński, *Endecja*, s. 101.

³⁵ Gazeta Mazurska, 1924, nr 16 z 24 VII. Być może, że był to K. Makoła, który po ucieczce z Nidzicy po plebiscycie wydawał „Gazetę Działdowską”, siejąc ferment w obozie mazurskim.

liczbę 40% ludności ewangelickiej zatrudnionych było w urzędach zaledwie 5,3% ewangelików w stosunku do wszystkich urzędników. Największy procent urzędników wyznania katolickiego zatrudniało kolejnictwo i poczta. Po tych interwencjach do powiatu działowskiego powrócili niektórzy absolwenci Państwowego Seminarium Nauczycielskiego w Działdowie, pracujący dotąd w innych województwach. Niektórzy bezrobotni nauczyciele otrzymali także pracę w tym powiecie.

W „Kalendarzu dla Mazurów na rok 1933” umieściła Emilia Sukertowa-Biedrawina artykuł o dawnych zwyczajach, weselu mazurskim, zachęcając czytelników do nadsyłania opisów obrzędowych tej tradycji. W kolejnym „Kalendarzu dla Mazurów” pisała, że Karol Małek „nie tylko uczy działy, ale wolny od pracy publicznej czas poświęca na zbieranie pieśni i zwyczajów mazurskich przed zapomnieniem”³⁶. Przed ukazaniem się wydawnictwa książkowego „Kalendarz” zamieścił wprowadzenie do trzeciego aktu *Wesela*, a w kolejnym roczniku fragment pod tytułem *Przenosiny*.

22 grudnia 1935 r. grupa 18 Mazurów zebrała się ponownie w celu podjęcia pracy wśród ludności mazurskiej. Po referacie Małka, który uwzględniał doświadczenia wyniesione z lat 1931—1932, podkreślał wzrost wpływów *Deutsche Vereinigung* oraz kładł nacisk na sprawy narodowe, uznano za konieczne reaktywowanie Związku Mazurów. Po pewnych poprawkach Urząd Wojewódzki kierowany przez Władysława Raczkiewicza oraz nowy starosta Władysław Horwath zatwierdzili statut Związku Mazurów w kwietniu 1936 r. Prezesem został Karol Małek, sekretarzem Gustaw Leyding, a skarbnikiem Jan Jagiełko-Jägerthal. Ewolucja programowa nowego statutu w stosunku do poprzedniego rysowała się dość wyraźnie. Podobnie jak Zjednoczenie Mazurskie³⁷, członkowie zarządu Związku kładli w swej pracy główny nacisk na sprawy kulturalno-oświatowe. Zawarto też przejściowe porozumienie taktyczne z organizacjami endeckimi i chadeckimi co do podziału strefy wpływów wśród różnych warstw społecznych i wzajemnej tolerancji w rozwijaniu pracy społeczno-oświatowej na terenie powiatu.

W 1936 r. nakładem Związku Mazurów w Działdowie wydano *Mazurski śpiewnik regionalny* Karola Małka i Arno Kanta. *Śpiewnik* ten zawierał 24 pieśni ludowe, weselne, żniwne i kołędy z przeznaczeniem ich dla świetlic i chórów amatorskich.

Od 1 września 1937 r. Małek przeniósł się na własne życzenie na stanowisko kierownika szkoły pierwszego stopnia do Pierławek, gdzie mieścił się również zarząd powiatowy *Jungdeutsche Partei*³⁸. Zdaniem Małka już po rocznej jego pracy

³⁶ Kalendarz dla Mazurów na rok 1933, ss. 87—88.

³⁷ OBN, G. Leyding, *Samopomoc Mazurska i Zjednoczenie Mazurskie*, 1956, referat; Z. Lietz, *Mazurski Przyjaciel Ludu — organ Zjednoczenia Mazurskiego (1923—1928)*, *Zapiski Historyczne*, t. 36, z. 3, ss. 27—52; W. Wrzesiński, *Ruch polski na Warmii, Mazurach i Powiślu w latach 1920—1939*, Poznań 1963, s. 174; K. Małek, *Interludium*, ss. 241—243. Na program ten wywierał wpływ dr Kurt Obitz wydalony w tym czasie z Berlina, który prawie co tydzień przyjeżdżał do Działdowa z Warszawy (informacja ustna H. Skurpskiego, por. też K. Obitz, *Dzieje ludu mazurskiego*, Działdowo 1937, s. 38, maszynopis w OBN). Również *Bund Deutscher Osten* przekładał każdy artykuł prasowy o Związku. Przetłumaczono nawet pracę K. Obitz'a, por. J. Baumgart, *Tajna organizacja nauki niemieckiej*, Poznań 1948, s. 39 poz. 101.

³⁸ K. Małek, op. cit., s. 264; Zbiory Wilhelminy Małkowej. Pismo Kuratorium OSP w Toruniu z 30 VII 1937 r.

zlikwidowano zarząd powiatowy tej partii. Tymczasem organizacja zagraniczna NSDAP niezależnie od dalszego finansowania członków *Jungdeutsche Partei*, podjęła akcję pomocy dla robotników niemieckich powiatu działdowskiego³⁹. Wobec wzrostu czujności społeczeństwa polskiego, *Jungdeutsche Partei* uznała za stosowne dla celów taktycznych poczynić kilka gestów lojalności wobec państwa polskiego⁴⁰. Małek górował nad mieszkańcami wsi intelektem, siłą wyobraźni i doбором argumentów, które w sposób sugestywny i barwny umiał wypowiadać. Ułatwiało mu to ogólnie kontakty z ludźmi nawet o przeciwstawnych poglądach. Dopiero na tym tle zrozumiałe są jego osiągnięcia społeczne i zawodowe w powiecie działdowskim, w tym również w Pierławkach. Trudno jednak zgodzić się z autorem *Interludium*, by mógł on zlikwidować kierownictwo *Jungdeutsche Partei*, gdyż ta w 1939 r. rozwinęła agitację ze zdwojoną siłą.

W 1937 r. przystąpił Małek do zbierania materiałów do widowiska opartego o zwyczaje żniwne. W tymże roku ukazał się w Działdowie, nakładem Związku Mazurów: *Plon. Dożynki na Mazurach*. W „Kalendarzu dla Mazurów na rok 1937”⁴¹ i w redagowanym osobiście przez Małka „Kalendarzu dla Mazurów na rok 1939”⁴² zamieszczone zostały obszernie fragmenty *Wesela*. Dla Mazurów za kordonem wydał Związek Mazurów w 1937 r. drugie wydanie *Jutrzni na Gody*.

Umiłowanie obrzędów ludowych, obyczajów i zwyczajów mazurskich wyniesione z domu rodzinnego i pogłębione na kilkunastu kursach nauczycielskich, etnograficznych oraz innych, pozwoliły Małkowi na podjęcie samodzielnego wysiłku zbierackiego, którego plonem było zgromadzenie przed wojną pokaźnego zbioru legend, podań, pieśni ludowych, anegdot, krotoczwili oraz przysłów mazurskich. Jerzy Burski i Karol Małek posiadali przed II wojną światową jeden z najbogatszych zbiorów folkloru mazurskiego, który jednakże w wyniku ucieczki Małka z Działdowa uległ zniszczeniu⁴³.

W latach 1937—1938 Związek Mazurów przystąpił do realizowania swych zadań statutowych, szczególnie ekonomicznych. Włączył się do parcelacji majątku Rułkowie, na którym osadzono bezrolnych Mazurów, jak również przydzielono ziemię małorolnym. Ogółem, dzięki poparciu władz powiatowych, uzyskał Związek w latach 1936—1938 dla Mazurów 23 parcele z podzielonych majątków. W lokalu Domu Ludowego Jan Majkowski — były działacz plebiscytowy i dawny członek zarządu Towarzystwa Polsko-Mazurskiego udzielał porad prawnych w zakresie opieki społecznej. Czynna była również biblioteka. Związek Mazurów organizował ponadto prelekcje z przeżroczami oraz kursy dla około 250 osób. Arno Kant prowadził chór nauczycielski w Działdowie i w kilku innych miejscowościach. W swoim repertuarze miał on pieśni ludowe mazurskie i innych regionów. Występował on w powiatach

³⁹ S. Potocki, *Położenie mniejszości*, s. 214; tenże, *Tendencje*, ss. 14, 43.

⁴⁰ R. Wapiński, *Endecja*, s. 32.

⁴¹ Kalendarz dla Mazurów na rok 1937, ss. 160—162. Drugie wydanie *Plonu* ukazało się w 1946 r. staraniem Instytutu Mazurskiego.

⁴² Jakże były przyczyny przejścia przez Małka redakcji „Kalendarza dla Mazurów na rok 1939” nie wiemy, nie wspominają o tym ani E. Sukertowa-Biedrawina, ani Karol Małek.

⁴³ Podane w jego nie publikowanym życiorysie informacje, że zebrał 3000 legend, 7000 przysłów, a szczególnie 753 pieśni wydają się nieco przesadzone. Np. E. Sukertowa-Biedrawina pisze, że Jerzy Burski zebrał 400 bajek, 40 legend, ale nie wymienia Małka (E. Sukertowa-Biedrawina, *Rozwój piśmiennictwa polskiego na Mazurach*, s. 67, maszynopis).



Ryc. 1. Karol Małek. Ze zbiorów rodziny w Toruniu



Ryc. 2. Nauczyciele i uczniowie Szkoły Powszechnej w Kisinach, pow. działowski, w roku szkolnym 1927/1928. Ze zbiorów rodziny w Toruniu

działdowskim nowomiejskim, brodnickim i przed Polskim Radiem w Toruniu, w Poznaniu i in. W efekcie tak wszechstronnej działalności Związku Mazurów rozszerzały się jego wpływy repolonizacyjne⁴⁴.

Cieszyniacy oddali nieocenione usługi ludności polsko-ewangelickiej na terenie Działdowszczyzny. Dzięki ich wysiłkom nie uległy zagładzie resztki rodzimego folkloru mazurskiego i pamiątek historycznych, a nawet rozpoczęto produkcję kilimów, opartą o wzory mazurskie. Państwowe Seminarium Nauczycielskie oraz Gimnazjum Ogólnokształcące kierowane przez tę grupę wychowało cały zastęp młodzieży miejscowej, która aktywnie włączyła się w proces repolonizacji powiatu. W licznych memoriałach, jak i drogą bezpośrednich rozmów uczulano władze centralne i wojewódzkie na kwestię mazurską. Młodzi ludzie jednakże w swej niecierpliwości chcieli zdziałać dla swego regionu jak najwięcej i jak najszybciej i dlatego często stawiali władzom pochopne zarzuty o niezrozumienie dla sprawy mazurskiej. Związek Mazurów żądał od władz większej odpowiedzialności za losy tego powiatu. Przy tej okazji wypominano Cieszyniakom, że w okresie 16 lat zbyt mało zrobili dla Działdowszczyzny, zapominając, że zaledwie przez sześć lat kierowali oni administracją tego powiatu. Nie ulega wątpliwości, że w drugiej połowie lat trzydziestych ludzie ci odsunęli od wpływów polityczno-administracyjnych niewiele posiadali możliwości działania, a władze, szczególnie powiatowe z uwagi na ogólnie trudną sytuację ekonomiczną kraju i oficjalnie poprawne stosunki z Niemcami, nie mogły całkowicie realizować życzeń Związku Mazurów⁴⁵.

W dniach 2—5 maja 1938 r. przebywała w Warszawie młodzież powiatu działdowskiego. Po zwiedzeniu stolicy, dzieci przyjęte zostały przez prezydenta Ignacego Mościckiego. Hildegarda Stenclówna z Pierławek wręczyła prezydentowi kwiaty i wygłosiła wiersz o tematyce regionalnej. Na zakończenie prezes Związku Mazurów, Karol Małek, podziękował władzom za zorganizowanie wycieczki młodzieży mazurskiej⁴⁶.

Członkowie *Jungdeutsche Partei* po wybuchu wojny stanęli w szeregach *Selbstschutzu* do ścigania i rozstrzeliwania w lesie komornickim działaczy polskich organizacji. W obawie o los swej rodziny wyjechał Małek do Generalnego Gubernatorstwa. Po przybyciu w październiku 1939 r. do Warszawy zetknął się Małek z utworzoną Tajną Organizacją Nauczycielską, w której kierownictwie znajdowali się dwaj jego znajomi z czasów pracy pedagogicznej i społecznej — Czesław Wycech z Chojnic na Pomorzu, wyjeżdżający często w sprawach Związku Nauczycielstwa Polskiego i Kazimierz Maj, poznany w Brodach, kierownik kursów społeczno-rolniczych. Z uwagi na niemieckie listy gończe, które za głowę Małka wyz-

⁴⁴ Kalendarz dla Mazurów na rok 1939, s. 71, OBN, pismo *Bund Deutscher Osten, Untergruppe Süd* z 11 VII 1936. Por. też W. Wrzesiński, *Okres międzywojenny*, s. 210.

⁴⁵ E. Sukertowa-Biedrawina, *List otwarty do prezesa Związku Mazurów*, *Gazeta Mławska*, 1938, nr 15. Był on odpowiedzią na zarzuty publicznie wysunięte przez Małka na akademii w Domu Ludowym w Działdowie dotyczące wkładu pracy Cieszyniaków. W tym, jak i w innych artykułach uwidoczniła E. Sukertowa-Biedrawina dziesięcioletni wkład tejże grupy w aktywizację gospodarczą, wydawniczą, odczytowo-kulturalną, jak i kształtowanie własnej grupy inteligencji mazurskiej na obszarze Działdowszczyzny (*Gazeta Mławska*, 1937, nr 18; 1938, nr 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8).

⁴⁶ Opis uroczystego przyjęcia opublikował M. K. w „Kalendarzu dla Mazurów na rok 1939”, s. 76.

naczały 25 tys. marek⁴⁷, Tajna Organizacja Nauczycielska ukrywała go w Warszawie, zaopatrzyła go w fałszywe dokumenty na nazwisko Michała Skoryny i załatwiła mu pracę w tajnym nauczaniu w Czapkowie i Radości pod Warszawą. Niezależnie od tego w uzgodnieniu z Tajną Organizacją Nauczycielską — Czesław Wycech jako dyrektor Departamentu Oświaty i Kultury Delegatury Rządu RP na Kraj, powołał zespół do spraw kulturalnych na Ziemiach Odzyskanych. W skład zespołu wschodniopruskiego, którym kierował prof. dr Jan Bystroń, wchodził również Karol Małek. Obok zbierania materiałów dotyczących niszczenia polskich dóbr kultury przez okupanta, opracowywano program upowszechniania kultury na tych ziemiach po wyzwoleniu⁴⁸.

W połowie marca 1943 r. dawni działacze Związku Mazurów wraz z grupą zawkrzańską postanowili powołać do życia w Radości pod Warszawą Mazurski Instytut Badawczy, który włączono do Tajnej Organizacji Nauczania. Prezesem został Karol Małek, lecz najwięcej materiałów naukowych przygotował sekretarz Instytutu, Edward Małek⁴⁹.

W 1945 r. Karol Małek wrócił na Mazury, otwierając nowy okres w swej działalności społecznej i pisarskiej.

Zmarł nagle 28 sierpnia 1969 r. w Krutyni w powiecie mrągowskim, nauczyciel kilku pokoleń, pisarz i społecznik. Jego trzydziestoletnia działalność nierozłącznie związana była z Mazurami. Szkoła Podstawowa w Burkacie w powiecie działowskim otrzymała imię Karola Małka.

⁴⁷ K. Małek, *Z Mazur do podziemia. Wspomnienia. 1939—1945*, Warszawa 1970, s. 64 przytacza relację, iż Niemcy nałożyli na niego 100 tys. marek nagrody, tymczasem Czesław Wycech (*Z dziejów tajnej oświaty w latach okupacji 1939—1944*, Warszawa 1964, ss. 24—25, 53, 243 i nast.) podaje, że 25 tysięcy.

⁴⁸ K. Małek, *Z Mazur*, ss. 71 i nast.; Zbiory Wilhelminy Małkovej, Zaświadczenie o pracy w tajnej oświacie wystawione przez Zarząd Główny Związku Nauczycielstwa Polskiego w Warszawie z 25 IV 1946 r.

⁴⁹ K. Małek, *Z Mazur*, ss. 71 i n.

KAROL MAŁŁEK, LEHRER, SCHRIFTSTELLER UND GESELLSCHAFTLICHER
AKTIVIST IN DEM DZIAŁDOWO—GEBIET
(IN DER ZEIT 1920—1939)

Z u s a m m e n f a s s u n g

Karol Małłek, ein gebürtiger Masure, wurde in Brodowo, Kreis Działdowo (Soldau) geboren, wo er die Volksschule beendet hatte. Im Jahre 1924 hat er das Lehrerseminar in Toruń (Thorn) absolviert. Seit 1921 war er als Lehrer in den Volksschulen dieses Kreises tätig: in Purgalki, Płońska, Nowa Wieś. Einige Zeit lang war er ein Wanderlehrer der evangelischen Religion im Kreis Działdowo. In den Jahren 1925—1933 war er Volksschulleiter in Kisiny, dann Lehrer in Działdowo und Pierławki. Seine pädagogische Arbeit verband er mit der Verbreitung der masurischen Volkslieder und mit der Tätigkeit in den Liebhabertheatern. Er war Vorstandsmitglied der Polnisch-Masurischen Evangelischen Gesellschaft und leitete dabei einen Kreis der masurischen Jugend zum Zweck der Entdeutschung von Masuren. Er war Leiter einer Zweigstelle des Polnischen Volksschullehrerverbandes. In seiner Schularbeit hatte er Gegenaktionen des Deutschtumsbundes, der Deutschen Vereinigung und der Jungdeutschen Partei zu bewältigen. Er trat in Verbindungen mit anderen polnischen politischen Parteien ein, um eine vollständige Gleichstellung der Masuren zu erlangen. In den Jahren 1935—1939 leitete er den Masurenbund (*Związek Mazurów*) in Działdowo. Unabhängig davon sammelte er die Relikte der masurischen Folklore und verarbeitete sie in seinen schriftstellerischen Werken: *Jutrznia mazurska na gody* (Masurische Morgenfeier zum Hochzeitsfest) (Weihnachtsfest — 1931), *Plon czyli dożynki na Mazurach* (Erntedankfest in Masuren — 1937, *Wesele mazurskie* (Masurische Hochzeit — 1939), die der Liebhaberkünstlerbewegung dienten.

Nach der Befreiung war er Vorsitzender des Masurischen Instituts in Olsztyn (Allenstein) und in den Jahren 1945—1951 und 1957—1960 Direktor der Masurischen Volksuniversität, die das untere Personal für die Verwaltung, Genossenschafts- und Kulturwesen ausbildete. Wie bereits vor dem Kriege, veröffentlichte er mehrere Aufsätze in der lokalen Presse. Nebst der Publizistik hat er zusammen mit Andrzej Jarecki eine belletrisierte Geschichte der Arbeiterbewegung in Masuren in dem Buch *Jest dąb nad Mukrem* (1956), sowie eine Sammlung von folkloristischen Erzählungen *Opowiadania z nad mazurskiego Gangesu* (1964) und vier Bände seiner Erinnerungen herausgegeben. Er ist im August 1969 in Krutynia gestorben.